

Sygn. akt II K 216/15

V Ds 11/10

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 roku.

Sąd Rejonowy w Choszcznie w II Wydziale Karnym z siedzibą w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Klimczak

Protokolant st.sekr.sądowy Alicja Kochanek

przy udziale oskarżyciela publicznego prokuratora Damiana Korzykiewicza

po rozpoznaniu w dniach: 10.06.2015r. 24.06.2015r. 16.09.2015. , 25.10.2015r. , 16.12.2015r. oraz 19.01.2016 r.

na rozprawie , sprawy :

**M. W. (1),**

**syna R. i E. z domu M.,**

**urodzonego dnia (...) w C.**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 25 grudnia 2009 roku na drodze pomiędzy miejscowościami C. – P., kierując samochodem marki B. o numerze rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nienależycie obserwował przedpole jazdy oraz nie dostosował prędkości kierowanego przez siebie pojazdu, w wyniku czego potrącił idącego drogą A. K. (1), powodując u niego obrażenia ciała w postaci oderwania prawej kończyny na wysokości stawu biodrowego, licznych złamań kości długich, pęknięcia i stłuczenia wątroby, pęknięcia i stłuczenia serca, złamania kręgosłupa skutkujących jego zgonem, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia,

**tj.** o czyn z art. 177 § 2 kk. w zw. z art. 178 § 1 kk. w zw. z art. 11 § 2 kk.

I. Uznaje **M. W. (1)** za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za przestępstwo to na podstawie art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. , w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu , wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności .

II. Na podstawie art. 42 § 2 k.k. , w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu , orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 ( pięciu) lat , zobowiązując go na podstawie art. 43 § 3 k.k. do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów.

III. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. M. (1) w kwocie 5.000,00 zł ( pięciu tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę .

IV. Na podstawie art. 47 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 10.000 zł ( dziesięciu tysięcy złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej .

V. Zalicza na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres faktycznego pozbawienia wolności oskarżonego w dniach od 29.12.2009 roku godz. 00:20 do dnia 31.12. 2009 roku godz. 10:35 .

VI. Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa w całości koszty postępowania , w tym 400 zł ( czterysta złotych ) tytułem opłaty .

Sygn. akt II K 216/15

## UZASADNIENIE

W dniu 25 grudnia 2009 r. około godziny 17.00 – 18.00, M. W. poruszał się samochodem marki B. o numerach rejestracyjnych (...) z C. w kierunku miejscowości P..

W tym samym czasie, tym samym pasem jezdni – z miejscowości S. do C. szedł A.K., poruszając się po lewej stronie drogi przy poboczu. Skorzystanie z pobocza było utrudnione ze względu na to, że nie było ono utwardzone, lecz porośnięte trawą i ograniczone skarpią.

A.K. był w stanie nietrzeźwości , mając 2,97 promila alkoholu we krwi. Szedł jednak prosto i nie zataczał się. Pokrzywdzony był ubrany w czarną kurtkę i czarne spodnie bez elementów odblaskowych.

Pojazd kierowany przez M. W. uderzył czołowo w A. K. (1) z prędkością minimalną w momencie kolizyjnym wynoszącą około 78,4 km/h, powodując śmierć poszkodowanego. M. W. nie podjął manewrów obronnych polegających na ominięciu A.K., ani hamowania.

A.K. w chwili uderzenia znajdował się w pozycji wyprostnej przodem do pojazdu. Środek ciężkości pokrzywdzonego w chwili uderzenia znajdował się w obrysie przedniej prawej części samochodu M. W.. Uderzenie obejmowało większą część szerokości ciała A.K.. Kierunek poruszania się pieszego był zbliżony do równoległego toru poruszania się samochodu.

Pojazd przednią ścianą uderzył poszkodowanego w okolice prawej kończyny dolnej. W wyniku kontaktu podudzia prawej kończyny dolnej ze zderzakiem przednim samochodu nastąpiło złamanie kości podudzia prawego na wysokości 30 cm, zaś w wyniku kontaktu przedniej krawędzi pokrywy komory silnikowej na wysokości uda prawej kończyny pokrzywdzonego nastąpiła amputacja tej kończyny , na wysokości odpowiadającej wysokości krawędzi pokrywy tj.70 cm.

Następnie ciało A.K. przemieściło się na komorę silnikową samochodu i wystąpił kontakt głowy pieszego z przednią szybą (co spowodowało jej pajączynowe zbitcie) oraz przednią prawą krawędzią dachu.

Jednocześnie wystąpił kontakt tułowia z prawym przednim słupkiem samochodu skutkujący liniowym zbliżonym do pionowego złamanie żeber, a następnie ciało pieszego zostało odrzucone na prawą stronę toru jazdy samochodu, co spowodowało oderwanie prawego lusterka bocznego pojazdu.

A.K. nie został przejechany , ani przez pojazd oskarżonego , ani też przez inny pojazd.

M. W. zbiegł z miejsca wypadku.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi łączącej C. z miejscowością S. w rejonie lokalizacji tablicy E-17a wytyczającej początek miejscowości C. zlokalizowanej po prawej stronie drogi , patrząc w kierunku C. od strony S.. Tablica znajdowała się w odległości 97,9 m od słupka hektometrycznego nr 16/4, który przyjęto jako stały punkt odniesienia ( (...)) w trakcie oględzin miejsca wypadku i przeprowadzono przez ten punkt linię prostopadłą do krawędzi jezdni – stała linia odniesienia ( (...)). W trakcie oględzin jezdni szerokości 6 m o nawierzchni asfaltowej była czysta i sucha. Od strony C. w kierunku S. na drodze jest lekkie wzniesienie. Jezdnia jest podzielona na dwa pasy ruchu o przeciwnych kierunkach z wyznaczoną osią jezdni, oznakowaniem poziomym P-4 linia podwójna ciągła. Po obu stronach jezdni znajduje się trawiaste nieutwardzone pobocze, prawe szerokości 1,7 m, lewe szerokości 1,8 m. Prawą krawędź jezdni patrząc od C. w kierunku S. oznaczono jako (...) 1, a lewą jako (...) 2.

Za poboczami znajdują się pola uprawne. W rejonie miejsca wypadku na obszarze niezabudowanym obowiązywała prędkość administracyjnie ograniczona do 90km/h.

But prawy koloru czarnego znaleziono na prawym poboczu w odległości 86,8 m od (...) i w odległości 0,25 m od (...) 1 (śląd nr 1). Guzik metalowy z napisem „koncept basic” ujawniono na prawym poboczu przy prawej krawędzi jezdni w odległości 109,6 m od (...). Na lewym poboczu drogi w odległości 116,9 m od (...) i 1,1 m od (...) 2 znaleziono wkładkę do buta koloru czarnego.

Ciało pokrzywdzonego leżącego na brzuchu ujawniono na lewym poboczu. Ciało było w pozycji zbliżonej do prostopadłej jezdni, głowa pokrzywdzonego znajdowała się w odległości 118,8 m od (...) i w odległości 7,1 m od (...) 2, a lewa dolna kończyna w odległości 119,2 m od (...) i 5,8 m od (...) 2. A.K. ubrany był w kurtkę koloru czarnego z podpinką koloru oliwkowego i spodnie koloru czarnego. W miejscu wypadku ujawniono części plastikowe koloru czarnego i kawałki szkła, na lewym poboczu w odległości 120,1 m od (...) oraz 4,6 m od (...) 2 - podeszwę buta lewego.

Samochód oskarżonego posiadał system (...).

Pojazd M. W. w wyniku wypadku miał uszkodzony między innymi zderzak przedni prawy, listwę podreflektorową z prawej strony, reflektor prawy, kierunkowskaz przedni prawy, boczny prawy, pokrywę komory silnikowej z przodu z prawej strony, przedni prawy błotnik, przednie prawe lustro wsteczne, szybę czołową z prawej strony, prawy przedni słupek, przednia prawą krawędź dachu.

#### **Dowody :**

- opinia biegłych Fundacji (...) ds. Wypadków (...) karty 726-747 akt i opinia uzupełniająca karty: 768-778 akt, kolejna opinia uzupełniająca karty: (...) akt;
- protokół oględzin miejsca odnalezienia zwłok karty: 4-5 akt ;
- szkic karta: 6 akt ;
- dokumentacja fotograficzna karty: 378-399 akt ;
- zeznania M. C. k.690 w zw. z k.162-163; k.947 – 947v, k.1243 akt ;
- zeznania J. P. k.690 w zw. z k.170, k.947v – 948, k.1242-1243 akt;
- zeznania J. K. k.696-697 w zw. z k.156-158, k.946v – 947, k.1244 akt ;
- zeznania I. W. k.697-698 w zw. z k.77-79,167-168, k.948 – 948v, k.1244-1245 akt ;
- zeznania Z.K. k.13-14 w zw. z k.71, k.666-667, k.944v.-945, k.1241 akt ;
- zeznania R.K. k.11-12, k.667-668, k.945-945v., k.1241 akt ;
- zeznania B.D. k.978 w zw. z k.1253-1254v. akt ;
- zeznania Z. K. k.1270-k.1271v. akt ;
- zeznania P. K. k.1020, k.1256 akt ;
- zeznania P. K. k.1257, k.1021 akt ;
- sprawozdanie z badania krwi A. K. i wynik badania k.206-207 akt ;
- pismo B. (...) z dnia 21.12.2015 r. k.1320 akt .

W wyniku potrącenia A.K. doznał obrażeń ciała w postaci amputacji prawej kończyny dolnej z licznymi złamaniami kości, rozerwania serca, wątroby, stłuczenia kreski jelit. Liczne obrażenia ciała pokrzywdzonego były bardzo skąpo podbiegnięte krwawo lub w ogóle. Zgon pokrzywdzonego był zgonem nagłym, gwałtownym, a bezpośrednią przyczyną zgonu był wykrwawienie z amputowanej kończyny dolnej.

### **Dowody :**

- protokół oględzin i otwarcia zwłok k.103-109, 270-276 akt ;
- karta statystyczna do karty zgonu k.57 i akt zgonu k.237 akt ;
- materiał poglądowy z sekcji zwłok k.222-235 akt ;
- opinia P. w S. k.547-551 akt ;
- zeznania I. K. k.685-686 w zw. z k 15-15v; karta 946 – 946v akt .

M. W. zatrudniony był w Komendzie Powiatowej Policji w C. od około 11 lat, ostatnio na stanowisku detektywa sekcji kryminalnej. Pełnił również dyżury zdarzeniowe , między innymi te związane z wypadkami komunikacyjnymi. Brał także udział w czynnościach związanych z przedmiotowym wypadkiem.

W dniu 28 grudnia 2009 roku około południa, po oględzinach miejsca wypadku w którym zginął A.K., na telefon służbowy funkcjonariusza policji I. W. (2) zadzwonił oskarżony proponując spotkanie w sprawie prywatnej poza jednostką Policji. W związku z tym, że I. W. był wtedy w szpitalu, a mieszka obok szpitala - zaproponował , aby oskarżony przyjechał do niego do domu.

M. W. przyjechał ze swoją ówczesną konkubiną A. P. (obecnie jest to żona oskarżonego – odpis aktu małżeństwa kserokopia k. 254 akt ). Oskarżony powiedział I. W., że drugiego dnia świąt miał kolizję z sarną w trakcie jazdy samochodem do R. i skoro policja szuka samochodu, który uczestniczył w wypadku to on też ma uszkodzony pojazd.

I. W. wiedział, że oskarżony ma samochód B., a w rejonie kolizji znaleziono części od samochodu B.. Drogi z C. w kierunku S. i R. rozchodzą się w kształcie litery V. Od miejsca ujawnienia zwłok A.K. do miejsca wskazanego , jako miejsce kolizji z sarną jest około 3 km.

Na pytanie I. W., czy M. W. ma coś wspólnego z ofiarą wypadku oskarżony zaprzeczył. I. W. powiedział oskarżonemu, że sytuacja wymaga zawiadomienia komendanta policji, a nie prywatnych rozmów. Wówczas oskarżony powiedział, że pojedzie do komendy. Ponieważ nie uczynił tego natychmiast, I. W. (2) zadzwonił do oskarżonego, który jak się okazało był na swoim osiedlu i miał zamiar iść na pieszo, W. pojechał po niego. Poprosił aby M. W. pokazał mu swój samochód i miejsce kolizji z sarną. Samochód oskarżonego stał w garażu i I. W. zobaczył, że ma uszkodzona przednią szybę od strony pasażera, zbity prawy reflektor i odkształcenia karoserii. Następnie pojechali na miejsce wskazywanej przez oskarżonego kolizji z sarną. W. zauważył, że na drodze i poboczu leżą elementy plastikowe i szklane karoserii. Kiedy wrócili do komendy, W. kazał oskarżonemu poczekać w sekretariacie, a sam udał się do komendanta, któremu powiedział o telefonie M. W. i o tym co się wydarzyło. Komendant nakazał I. W. , aby z prokuratorem i technikiem pojechał na oględziny miejsca wskazanego przez oskarżonego. Następnie po rozmowie z M. W. komendant nakazał oskarżonemu złożyć pisemny raport z kolizji z sarną. Kiedy M. W. pisał raport, naczelnik wydziału kryminalnego pojechał po prokuratora i czekali na technika W. W.. Na miejsce wskazywane przez oskarżonego pojechał I. W., technik, prokurator i naczelnik D. C., policjant dyżurny oraz oskarżony. Po wskazaniu przez M. W. miejsca kolizji - oględziny prowadził prokurator Czynność była protokołowana. Zabezpieczono wszystkie ujawnione fragmenty pojazdu. Na miejscu nie było widocznych śladów krwi czy innych wskazujących na potrącenie sarny. Sprawdzono także teren wokół , aby upewnić się, czy potrącone zwierzę gdzieś nie padło. Oskarżony mówił, że coś mu wyskoczyło z prawej strony , gwałtownie hamował, uciekał pojazdem do osi jezdni jednak doszło do uderzenia w zwierzę. Następnie wysiadł z pojazdu rozejrzał się wokół i z powodu płaczu dziecka wrócił do domu. Gdy wrócili do komendy, komendant

KPP w C. poinformował, że ze S. wysłana została ekipa z Komendy Wojewódzkiej Policji w celu dokonania oględzin samochodu oskarżonego. Oględziny zostały dokonane. W ich trakcie okazało się, że niektóre ślady na samochodzie oskarżonego należą do człowieka. Wówczas zastanawiano się, jak szybko dokonać ich sprofilowania pod kątem DNA. Po ustaleniu, że można tego dokonać w ciągu 30 godzin prokurator podjął decyzję o zatrzymaniu M. W. (1). Oskarżony został zatrzymany w dniu 29 grudnia 2009 r. o godzinie 24.15. Pobrano również od niego wymaz z jamy ustnej.

#### **Dowody :**

- zeznania I. W. k.697-698 w zw. z k.77-79 i 167-169, k.948 – 949, k.1244-1245 akt;
- protokół oględzin miejsca wskazanego jako miejsce kolizji z sarną k.46-47 i szkic k.48 akt ;
- dokumentacja fotograficzna k.186-193 akt ;
- protokół oględzin samochodu oskarżonego k.49-52 akt ;
- dokumentacja fotograficzna z oględzin samochodu k.209-220 akt ;
- protokół oględzin samochodu z dnia 27.01.2010 r. w garażu KPP w C. k.264-267 akt ;
- protokół oględzin samochodu z dnia 17.02.2010 r. na terenie warsztatów KWP w S. k.307-316 akt ;
- protokół oględzin samochodu z dnia 03.02.2010r. w Centrum (...) w S. z dokumentacją fotograficzną k.288-297 i z dnia 24.02.2010 r. k.322-328 akt ;
- protokół zatrzymania oskarżonego k.56 akt .

Ze śladów zabezpieczonych w trakcie oględzin samochodu oskarżonego na stacji diagnostycznej w C. wyizolowano męski DNA i oznaczono jego profil, który jest zgodny z profilem DNA A.K.. Ślad nr 3 zabezpieczono na prawym słupku górnej części pomiędzy szybą, a uszczelką, ślad nr 9 zabezpieczono na rynience dachowej przy prawym przednim narożniku dachu. Były one zgodne z profilem DNA pokrzywdzonego.

Ze śladu nr 4 w postaci plamy koloru brązowo–czerwonego ujawnionej na folii przedniej szyby przy prawym przednim słupku samochodu B. i śladu nr 5 w postaci plamy koloru jasno–beżowego ujawnionej na szybie przedniej z prawej strony przy słupku wyizolowano męskie DNA i oznaczono profil, który jest zgodny z profilem DNA oskarżonego M. W. (1).

Ślad nr 11 zabezpieczono na przedniej prawej szybie drzwi. Wyizolowano DNA o niepełnym profilu i zawierał on allele mające swoje odpowiedniki w profilu DNA A.K.. Ślad nr 12 zabezpieczono na pokrywie bagażnika w jego prawym narożniku przy szybie i pochodził on z dużym prawdopodobieństwem od oskarżonego i pokrzywdzonego.

(...) genetyczny A.K. znajdował się pod kloszem lampy prawego reflektora samochodu oskarżonego na wysokości 15 cm od prawej krawędzi zderzaka, na wewnętrznej krawędzi błotnika w części przedniego kierunkowskazu i pomiędzy wycieraczką przedniej szyby prawej, a uszczelką gumową oraz w zeskrobinach z pokrywy maski silnika. (...) oskarżonego stwierdzono w śladach krwi zabezpieczonych z fragmentu szyby B..

Dokonano badania włosów A.K.. W śladzie pobranym z zagłówka samochodu wykazano obecność mieszaniny nakładających się markerów DNA. Wyróżniono pełen profil DNA oskarżonego, a także pojedyncze markery występujące w profilu DNA pokrzywdzonego. Włókno zabezpieczone ze zderzaka samochodu wykazało cechy podobne do spodni ofiary. Włókno zabezpieczone z karoserii pojazdu –uszczelki przedniej szyby w górnej części wykazało cechy podobne do nitki pochodzących z ocieplacza kurtki A. K. (1).

#### **Dowody :**

- opinia na podstawie badań genetycznych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w S. k.112-120 akt ;
- opinia hemogenetyczna (...) P. w S. k.463-478 akt ;
- opinia (...) P. w S. k.518-542 akt .

M. W. (1), używając telefonu komórkowego u numerze (...) w okresie od 25 grudnia 2009 roku od godziny 17.00 do 26 grudnia 2009 roku wielokrotnie telefonicznie kontaktował się z posiadaczami numerów telefonicznych zarejestrowanych na S. H., znajomą I. P. (oskarżony to zięć jej siostry), policjanta R. H. i jego szwagra policjanta R. P. (1).

**Dowody :**

- wykaz połączeń z płyty k.671-683 akt .

W dniach 22 do 30 grudnia 2009 roku Polska znajdowała się w zasięgu rozciągającego się od Atlantyku po morze B. w masie powietrza polarno – morskiego, po przejściu ciepłego frontu atmosferycznego. Z południowego zachodu Europy napływało ciepłe i wilgotne powietrze. Zachmurzenie było duże i całkowite z opadami deszczu. Temperatury powietrza w całym kraju były dodatnie, zachmurzenie było duże z opadami deszczu. Wiatr umiarkowany dość silny. W rejonie C. w dniu 26 grudnia 2009 roku zachmurzenie od nocy do południa było bardzo duże, niebo pokryte chmurami kłębiasto-opadowymi., od południa wystąpiły przejaśnienia i roz pogodzenia. Opady deszczu występowały w nocy z dnia 25 na dzień 26 grudnia 2009 roku. Deszcz był słaby i umiarkowany, łącznie spadło około 3 do 4 mm deszczu. Opad śniegu występował w dniu 21 i 22 grudnia 2009 roku, opad śniegu nie występował w dniu 23 grudnia, w dniach 24, 25, w dniu 26 grudnia istniał opad deszczu. Następne opady występowały w nocy z dnia 27 na 28 grudnia 2009 roku. Powierzchnia gruntu była wilgotna, w zagłębieniach mogły występować kałuże. Pokrywa śnieżna już nie występowała. Temperatura powietrza wynosiła od 1,5 stopnia C. do 4,3 stopnia C., średnio 2,7 stopnia C.. Ochłodzenie zaczęło się od dnia 27 grudnia 2009 roku. Wiatr był umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo – zachodni i zachodni o średniej prędkości 5-11 m/s, w porywach 15-20 m/s.

**Dowód :**

- opinia meteorologiczna, k.985, 993 – 994 akt .

Na drodze wojewódzkiej nr (...) na odcinku P. – C. przeprowadzono pomiary natężenia ruchu w roku 2005 i w roku 2010. W punkcie pomiarowym (...) w 2005 roku liczba samochodów to (...), a w 2010 roku ta liczba dobową to (...) pojazdów na dobę. Przy przeliczeniu na jedną godzinę ruch ten, średnio przy wartości wyższej wynosił ponad 200 pojazdów, przy wartości niższej 140 pojazdów na jedną godzinę ruchu.

**Dowody :**

- informacja Urzędu Marszałkowskiego z dnia 23.05.2013 roku , k.989 akt .

Z pasa drogi numer (...), w okolicach za tablicą miejscowości C., po prawej stronie w kierunku miejscowości P. po 2010 roku dokonano wycinki drzew. Decyzja w przedmiocie wycinki zapadła w dniu 20 kwietnia 2010 roku.

**Dowody :**

- pismo, k. 1000 akt ;

- decyzja, k.1001 akt ;

- dokumentacja wycinki drzew, k.1002 – 1004 akt ;

- mapa poglądowa, k.1007 akt .

M. W. (1) ma obecnie 42 lata, średnie wykształcenie, z zawodu jest elektromonterem. Obecnie jest żonaty i ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Na starsze dziecko ma zasądzone alimenty w kwocie 400 zł. Obecnie utrzymuje się z prac dorywczych i osiąga dochód około 4.000 zł. Nie był karany sądownie.

### **Dowody :**

- dane oskarżonego k.664 akt ;

- karta karna k.544 akt .

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i początkowo w postępowaniu przygotowawczym odmówił składania wyjaśnień . W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że w dniu 26 grudnia 2009r. w godzinach wieczornych , jako kierujący swoim samochodem marki B. miał kolizję na drodze C. – R. i jest przekonany, że uderzył w zwierzę. Po kolizji wyszedł z pojazdu , ale nic nie znalazł. Wrócił do samochodu , w którym była jego żona i dziecko. Dziecko płakało i krzyczało, pojechali dalej do R.. Zapewniał , że gdyby miał świadomość, że uderzył w człowieka to zrobiłby wszystko , żeby go znaleźć. Wyjaśnił, że uczestniczył w czynnościach na drodze C. – S., bo miał dyżur zdarzeniowy i dyżurny skierował go na miejsce przedmiotowego wypadku. Swojego samochodu nie ukrywał i wydał go dobrowolnie, nie próbował ukryć śladów wypadku . Dodał , że samochód wstawił do garażu i na drugi dzień zobaczył uszkodzenia samochodu - wtedy skaleczył się w prawy kciuk. Wyjaśnił , że kiedy dowiedział się, że na jego samochodzie są ślady ofiary to zrobiło mu się słabo. Nie pożyczał nikomu samochodu.

Na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał złożone uprzednio wyjaśnienia . Jednocześnie sprostował, że nie dojechał wtedy z rodziną do R., a wrócił do C.. Nie był w stanie wyjaśnić dlaczego części jego samochodu były w dwóch różnych miejscach i nie ma pewności, że to były części od jego samochodu. Do R. jechali , żeby coś zjeść. W dniu kolizji nie spożywał alkoholu. Nie wie skąd się wzięły ślady ofiary na jego samochodzie. Nie znał A.K. i nigdy nie przewoził go w swoim samochodzie. Nie wie skąd się wzięła krew ofiary na i w jego pojeździe. Może dlatego, że uczestniczył w czynnościach związanych z wypadkiem. Po kolizji wjechał samochodem na lawetę, bo samochód był przewożony na ogleźdliny. Na miejscu kolizji wykonywał czynności między innymi w postaci ogleździn ciała - opisywał ubiór ofiary, wypełniał protokół ogleździn.

Na rozprawie prowadzonej po pierwszym i drugim uchyleniu wyroku, oskarżony konsekwentnie korzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił udzielania odpowiedzi na zadane pytania.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w części w jakiej stwierdza on , że nie miał świadomości , że uderzył w człowieka. Na wiarę nie zasługują także jego twierdzenia , że doszło do kolizji ze zwierzęciem na trasie C. - R..

O sprawstwie oskarżonego świadczy przede wszystkim liczny materiał rzeczowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie w postaci: materiału genetycznego zabezpieczonego na i w pojeździe M. W. , od pokrzywdzonego oraz od oskarżonego , elementy pojazdu , a także fragmenty ubioru i ciała pokrzywdzonego znalezione na miejscu zdarzenia . Wszystkie one zostały poddane odpowiednim badaniom przez biegłych specjalistów w następstwie czego sporządzone opinie: badań genetycznych Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w S. na karcie 112-120 akt , hemogenetyczną Zakładu Medycyny Sądowej P. w S. na karcie 463-478 akt i opinię Zakładu Medycyny Sądowej P. w S. na karcie 518-542 akt , które zostaną omówione po analizie materiału osobowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. W przedmiotowym pojeździe nie odnaleziono materiału genetycznego innego aniżeli należący do oskarżonego, oraz do ofiary wypadku. Jednocześnie nie budziła wątpliwości Sądu ta okoliczność, że to pojazd B. stanowiący własność oskarżonego brał udział w wypadku , będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie .

Linia obrony przyjęta przez oskarżonego , jakoby uszkodzenie jego samochodu spowodowane było przez kolizję z sarną - na zupełnie innej drodze, nie zasługuje wobec tego na uwzględnienie i musi być krytycznie oceniona z punktu widzenia logiki i elementarnych zasad doświadczenia życiowego, w konsekwencji jako całkowicie niewiarygodna. Należy wskazać, że M. W. był doświadczonym policjantem – detektywem sekcji kryminalnej

Komendy Powiatowej Policji w C.. W ocenie Sądu miał pełną świadomość zarówno sposobu przeprowadzania czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz postępowania śledczych po stwierdzeniu wypadków, jak również skutków wypadków samochodowych. Nie uszła uwadze Sadu także okoliczność , iż uszkodzenia samochodu były znaczne.

Posiadając wspomnianą wyżej wiedzę wynikającą z doświadczenia zawodowego, jedynie słusznym postępowaniem byłoby poszukiwanie ofiary zdarzenia oraz wezwanie policji i pogotowia ratunkowego. Tymczasem oskarżony tego zaniechał i oddalił się z miejsca wypadku, a następnie podjął próbę uwolnienia się od odpowiedzialności poprzez stwarzanie pozorów kolizji z sarną. E. było to podyktowane obawą wynikającą ze świadomości swego sprawstwa .

Sąd dał wiarę zeznaniom A. M. (1) (siostry pokrzywdzonego) na okoliczność pozyskania przez nią wiadomości o odnalezieniu zwłok jej brata , bowiem korespondują one z zeznaniami Z. K. (2) (matki), R. K. (ojca), B. S. (drugiej siostry) , a także z zeznaniami funkcjonariuszy policji wykonujących czynności na miejscu zdarzenia , I. K. (2) oraz z protokołem oględzin miejsca odnalezienia zwłok ofiary . A. M. (1) nie miała wiedzy , jak doszło do śmierci brata - podobnie jak jego rodzice i druga siostra.

Z zeznań R. K. i Z. K. (2) wynika, że A. K. wyszedł z domu w S. około godziny 16-17 w dniu 25 grudnia 2009 r. do C. i wtedy widzieli go po raz ostatni żywego. Przed wyjściem jak wynika z zeznań rodziców ofiary wypili oni alkohol wraz z synem. Matka dała synowi 20 zł. Zeznania tych świadków są szczerze , konsekwentne i stanowcze . Mimo bliskiego stosunku z ofiarą nie starają się oni wybielić jego sylwetki . Potwierdzają fakt jego wizyty u nich oraz spożycia przez niego alkoholu . Sąd nie znalazł powodu , aby odmówić im przypisania waloru prawdziwości .

Sąd dał także wiarę zeznaniom I. K. , który odnalazł zwłoki ofiary i zawiadomił policję. Przedstawił on w sposób rzeczowy poczynione przez siebie spostrzeżenia oraz ciąg podjętych przez siebie czynności . Układają się one w logiczną , chronologiczną całość i korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym .

Należało uznać za prawdziwe zeznania I. W., który w sposób konkretny i konsekwentny zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem zrelacjonował , w jakich okolicznościach powziął wiadomość o zdarzeniu , jakie podjął działania i w konsekwencji jak doszło do zatrzymania M. W.. Nadto jego zeznania korespondują z zeznaniami funkcjonariuszy policji, którzy udali się na miejsce ujawnienia zwłok A. K. i tam przeprowadzali czynności procesowe . Świadek nie pozostawał przed tym zdarzeniem w konflikcie z oskarżonym . Wprost przeciwnie cieszył się jego zaufaniem , o czym świadczy jego telefon i wizyta u niego . Nie ma on żadnego interesu w tym , aby go pomawiać . Przemawia to za przypisaniem jego relacji waloru wiarygodności .

Sąd dał wiarę także zeznaniom funkcjonariuszy policji M. C. (2), J. P. (2) oraz J. K., którzy w dniu wypadku pełnili dyżur zdarzeniowy i byli na miejscu wypadku na polecenie dyżurnego KPP w C. , po przyjęciu zawiadomienia od I. K. (2). Zeznania wymienionych świadków są stanowcze , rzeczowe i wzajemnie się uzupełniają . Nadto są wsparte zeznaniami I. W. (2) oraz protokołami utrwalającymi podejmowane przez nich czynności i dokumentacją fotograficzną z miejsca wypadku.

Jak ustalono w toku postępowania na podstawie wykazu połączeń oskarżony kontaktował się w okresie od 25 grudnia od godziny 10.00 do 26 grudnia do godziny 07.00 z posiadaczami telefonów zarejestrowanych na S. H. (zięć I. P.), R. H., jego szwagra - także policjanta R. P. (1) oraz I. P.. Wskazani powyżej świadkowie poza R. P. (2), który odmówił składania zeznań - nie pamiętali czy kontaktowali się telefonicznie w tym okresie z oskarżonym. Nadto R. H. zeznał, że jeżeli się kontaktowali z oskarżonym to nie w przedmiotowej sprawie. Sąd nie mając żadnej możliwości weryfikacji prawdziwości zeznań wymienionych świadków uznał je za nieprzydatne do poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia . Wymienione dowody w obecnym kształcie świadczą wyłącznie o tym, że o określonej porze z telefonu zarejestrowanego na konkretną osobę wykonano połączenie na aparat telefoniczny zarejestrowany na inną osobę. Brak jest podstaw do ustalenia treści prowadzonych rozmów, o ile jakiegokolwiek rozmowy były przeprowadzone albowiem nie sposób tego ustalić w oparciu o powyższe dane. Zaznaczyć także należy, że nie sposób jednocześnie wskazać, czy jeśli rozmowy były prowadzone, to prowadzili je właściciele tych numerów telefonicznych. Podkreślić jednak należy , iż fakt liczby poszczególnych połączeń i dobór kręgu osób , do których je wykonano w zestawieniu

z całokształtem okoliczności sprawy pozwala przypuszczać , iż nie było to przypadkowe i pozostawało w związku ze sprawą .

Nie były pomocne do ustalenia stanu faktycznego w sprawie także zeznania W. D. – kolegi pokrzywdzonego. Jak wynika z jego zeznań na karcie 73 akt nie pamiętał on , czy pokrzywdzony był u niego w Wigilię, czy w pierwszy dzień świąt. Stwierdził jedynie , że ten przyniósł ze sobą alkohol i był w ciemnym ubraniu, a następnie po około 20 minutach wyszedł.

Zeznania A. M. (2), A. M. (3), Ł. N., P. K., P. K. (2), miały drugorzędne znaczenia dla odtworzenia przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem osądu . Świadkowie zeznawali, że widzieli pokrzywdzonego poruszającego się poboczem, niektórzy rozpoznali charakterystyczny dla niego but (P. K. (3), k.1020v, P. K. (2), k.2021).

Znamienne są jednak zeznania P. K. . Posłużyły one do ustalenia daty przedmiotowego zdarzenia. Świadek zeznała bowiem, iż już 26 grudnia 2009 r. na drodze po prawej stronie widziała buta leżącego na poboczu. Podobnie zeznał towarzyszący jej wówczas P. K.. Oznacza to, że 26 grudnia 2009r. około godziny 15 – 16 wypadek już zaistniał. Zestawienie tych zeznań z zeznaniami B.D., a także R.K. i Z.K., prowadzi do wniosku, że zgon pokrzywdzonego nastąpił w dniu 25 grudnia 2009 r. około godziny 17.00 – 18.00. Twierdzenie to znajduje także potwierdzenie w protokole oględzin i otwarcia zwłok (k.103-109, 270-276 akt) , co do przypuszczalnej godziny zgonu .

Wysoką wartość dowodową przypisano zeznaniom B. D. (1) (karta 978, 1253-1254 akt ). Okazały się istotne dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Świadek kierowała samochodem w podobnych granicach czasowych , jak oskarżony. Zeznała ona, że widziała pokrzywdzonego 300-400 metrów od miejsca wypadku. Szedł brzegiem jezdni, po lewej stronie, nie zataczając się i idąc prosto. B.D. w sposób bezpieczny ominęła wtedy A.K.. Podobnie zeznał Z. K. (3) ( k.1270-1270v akt ) , który był wówczas pasażerem w samochodzie B.D..

W ocenie sądu powyższe zeznania wskazują, że tor ruchu A.K. był ustabilizowany, on zaś poruszał się w sposób zgodny z zasadami ruchu drogowego. Jednocześnie istniały obiektywne możliwości zauważenia pokrzywdzonego z odpowiedniej odległości i ominięcia go w prawidłowy sposób.

Nie budząc wątpliwości w przedmiotowej sprawie pozostaje okoliczność, że we krwi A.K. stwierdzono 2,97 promila alkoholu etylowego , co oznacza, że pokrzywdzony był nietrzeźwy w stopniu znacznym (k.206 akt ). Fakt nadużywania alkoholu przez pokrzywdzonego była bezsporny i potwierdzony przez świadków.

Z zeznań świadków B. D. i Z. K. wynika jednak, że w dniu zdarzenia A.K. nie szedł chwiejnym krokiem i poruszał się po jezdni w sposób zgodny z zasadami ruchu drogowego. Jedynie na marginesie można wskazać, że prawidłowe zachowanie pokrzywdzonego na drodze, mogło wynikać z podwyższonej tolerancji na alkohol spowodowanej wieloletnim okresem jego spożywania. Zwykle osoby przystosowane w ten sposób wykazują niewiele oznak intoksykacji nawet przy wysokim poziomie alkoholu we krwi, który u innych ludzi powodowałby poważne zaburzenia, czy wręcz śmierć. Stąd w ocenie Sądu wynik badań na zawartość alkoholu we krwi u pokrzywdzonego nie może automatycznie przesądzać o jego zachowaniu na drodze, szczególnie w kontekście zeznań B.D. i Z. K..

Zeznania przywołanych powyżej świadków uznano za wiarygodne . Nie znaleziono bowiem żadnych powodów , aby odmówić im przypisania takiego waloru . Są one konsekwentne , nawzajem ze sobą korespondują , a świadkowie nie pozostają z żadną ze stron konfliktu , albo takim stopniu zażyłości , aby ta mogła negatywnie przekładać się na ich relacje.

Pełną wartość dowodową przypisano opinii z badań genetycznych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w S. . Wynika z niej , że z zabezpieczonych śladów w trakcie oględzin samochodu oskarżonego wyizolowano męski DNA i oznaczono jego profil. Nie odnaleziono śladów DNA innych osób – ewentualnych kierowców w tym pojeździe.

Ślad nr 3 zabezpieczono na prawym słupku górnej części pomiędzy szybą, a uszczelką, ślad oznaczony numerem 9 zabezpieczono na w rynience dachowej przy prawym przednim narożniku dachu. Biegli stwierdzili, że jest on zgodny

z profilem DNA ofiary. Biegli, stosownie do nowej tezy dowodowej, odpowiadającej zarzutom i wskazaniom Sądu Okręgowego wyjaśnili sposób, w jaki materiał genetyczny poszkodowanego miał dostać się do środka pojazdu (opinia karta 1031). Biegli w sposób logiczny, jasny i oparty na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ustalili, że ślady te dostały się do wnętrza pojazdu przez perforację przedniej szyby pojazdu, która uległa zbitciu. Ślad numer 11 zabezpieczono na przedniej prawej szybie drzwi, biegli wyizolowali DNA o niepełnym profilu i stwierdzili obecność alleli mających swoje odpowiedniki w profilu DNA wyznaczonym dla ofiary. A. to jedna z wersji genu w określonym miejscu na danym chromosomie homologicznym (są to chromosomy o tym samym kształcie i wielkości zawierające podobną informację genetyczną). Ślad numer 12 został zabezpieczony z pokrywy bagażnika w prawym narożniku przy szybie i pochodził on z dużym prawdopodobieństwem od oskarżonego i ofiary.

Analizie poddano także badania hemogenetyczne (...) P. w S. (karta 463 - 477 akt). Tym także przypisano pełną wartość dowodową. Tymczasem stwierdzono w ich trakcie, że profil genetyczny ofiary znajdował się pod kloszem lampy prawego reflektora samochodu oskarżonego na wysokości 15 cm od prawej krawędzi zderzaka, na wewnętrznej krawędzi błotnika w części przedniego kierunkowskazu i pomiędzy wycieraczką przedniej szyby prawej, a uszczelką gumową oraz w zeszkobinach z pokryw maski silnika. Nadto dokonano badania włosów A. K. (1) (518-542akt). A wszystko to po to, aby biegli stwierdzili, że w dowodowym śladzie pobranym z zagłówka samochodu wykazano obecność mieszaniny nakładających się markerów DNA, które w zestawieniu pozwoliły wyróżnić pełen profil DNA oskarżonego, a także pojedyncze markery występujące w profilu DNA ofiary. Dowodowe włókno zabezpieczone ze zderzaka samochodu wykazało cechy podobne do spodni A.K.. Natomiast dowodowe włókno zabezpieczone z karoserii pojazdu – uszczelka przedniej szyby w górnej części wykazało cechy podobne do nitki pochodzących z ocieplacza kurtki pokrzywdzonego.

Przystawione powyżej opinie zostały sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, posiadające wiedzę specjalistyczną, w formie przewidzianej prawem, a żadna ze stron nie kwestionowała zapisów w nich zawartych. Dodać jedynie należy, iż wnioski opinii są kategoryczne, poprzedzone opisanymi szeroko badaniami obszernego materiału badawczego - należycie zabezpieczonego, zaś ich uzasadnienie należy ocenić jako wyczerpujące.

Biegły specjalista medycyny sądowej M. S. stwierdził, że na podstawie materiału dowodowego w postaci protokołu sekcyjnego bardzo trudno odnieść się do prawdopodobnego mechanizmu śmierci A.K.. Stwierdzono bowiem u pokrzywdzonego obrażenia ciała, które powstały przyżyciowo oraz obrażenia, których wygląd, tj. brak podbiegnięć krwawych może świadczyć, że do ich powstania doszło pośmiertnie. Zazaczył jednak, że charakter tych obrażeń może przemawiać za przyjęciem, że są one wynikiem wypadku komunikacyjnego. Wskazał na wersję potrącenia pieszego przez poruszający się pojazd z dużą prędkością i odrzucenia jego ciała na pobocze, dodając, że obrażenia stwierdzone przyżyciowo mogły powstać w wyniku kontaktu ciała z pojazdem, a pozostałe w wyniku odrzucenia skrwawionego ciała na pobocze i wtórnego uderzenia o pobocze.

Druga wersja przedstawiona przez biegłego to wcześniejsze potrącenie pieszego i upadek na jezdnię i następcze przejechanie już nieżyjącej ofiary w drugiej fazie zdarzenia. Ta wersja została jednak wyeliminowana przez biegłych (...) w S. i biegłych z (...) w P.. Biegli z (...) ze S. wykluczyli przejechanie pokrzywdzonego, a biegli z Fundacji (...) w P. wyjaśnili ponadto, że nie można wykluczyć, że część obrażeń ciała powstało, jako wtórne obrażenia związane z upadkiem na podłoże – złamania żeber po prawej stronie pleców na co wskazywał także biegły S.. Ostatni biegli zaznaczyli ponadto, że obrażenia prawej nogi oraz głowy w zasadniczej części były skutkiem kontaktu z prawą częścią przedniej ściany pojazdu.

Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej P. w S. mieli ustalić, czy obrażenia ciała ofiary były następstwem wypadku komunikacyjnego i jaki był ich mechanizm powstania, czy do zderzenia z pojazdem doszło w pozycji stojącej, leżącej lub innej.

Wskazali oni, że do uderzenia w pokrzywdzonego doszło, gdy był w pozycji wyprostnej do pojazdu i obrażenia były wynikiem wypadku komunikacyjnego. Jednocześnie dodali, że brak jest opisów obrażeń ciała ofiary, które wskazują,

że został przejechany. Biegli z (...) stwierdzili jednak, że materiał dowodowy pozwolił im jedynie stwierdzić, że pokrzywdzony był w pozycji stojącej, ale nie jest możliwe ustalenie czy bokiem, przodem czy tyłem.

Zawarli oni w opinii także stwierdzenie, że doświadczenie i wiedza lekarska uczą, że do całkowitej amputacji kończyn najczęściej dochodzi przy prędkości powyżej 90-100 km/h, przy czym często dochodzi do znacznego odrzucenia amputowanej kończyny od miejsca wypadku.

Tak więc odrzucenie ciała i amputowanej kończyny w jedno miejsce jest mało prawdopodobne i może wskazywać, że po wypadku doszło do zamierzonego przemieszczenia ciała lub kończyny. Jednocześnie ci sami biegli dokonali krytyki wykonanej autopsji, oceniając ją jako niestaranną, co spowodowało brak możliwości wypowiedzenia się w sposób kategoriyczny na wszystkie zadane biegłym pytania.

Przedmiotowa opinia została sporządzona przez zespół specjalistów posiadających wymagane kwalifikacje, który sporządził logiczny i wyczerpujący wywód, podsumowany przywołanymi powyżej twierdzeniami. Przypisano jej pełną wartość dowodową.

Kluczowy dla poczynienia ustaleń co do przebiegu analizowanego wypadku drogowego miał dowód z opinii biegłych Fundacji (...) ds. Wypadków (...) w P. . Wypadek jak ustalono miał miejsce poza obszarem zabudowanym, z administracyjnie dozwoloną prędkością 90 km/h, po obu stronach drogi było pobocze trawiaste - po prawej 1,7 m, a po lewej 1,8 m. Nie budzi także wątpliwości z powodu wskazanych przez Sąd dowodów powyżej, że to oskarżony potrącił pieszego - nietrzeźwego A.K., który poniósł śmierć na miejscu, a następnie zbiegł z miejsca wypadku.

Biegli ustalili, że widoczność w obu kierunkach z uwagi na prosty odcinek drogi była wystarczająca dla oceny sytuacji na drodze, zarówno dla oskarżonego jak i pieszego i mogła być ograniczona jedynie z powodu widoczności nocnych lub innymi pojazdami uczestniczącymi w ruchu. Mając na uwadze dane odnośnie ruchu na przedmiotowej drodze, nie można wykluczyć tego, że w chwili przekraczania przez oskarżonego granicy miasta, z naprzeciwka nadjeżdżał inny pojazd, lub pojazdy.

Biegli dodatkowo sporządzając opinię uzupełniającą dysponowali danymi odnośnie pogody panującej w dniu zdarzenia. Były to dane kompleksowe, tak w zakresie temperatury (całą dobę dodatnia), ilości opadów, siły wiatru, wilgotności powietrza.

Pojazd oskarżonego miał uszkodzenia po prawej stronie co wskazuje, że w chwili uderzenia czołowego ciało A.K. swoim środkiem ciężkości znajdowało się w obrysie przedniej prawej strony pojazdu, uderzenie obejmowało większą część szerokości ciała. Biegli ustalili, że pojazd oskarżonego poruszał się w kierunku od C. do S. środkiem prawego pasa ruchu, a pieszy poruszał się w kierunku przeciwnym.

Wskazali oni, że na podstawie lokalizacji uszkodzeń pojazdu można ustalić, że pokrzywdzony został uderzony prawą częścią pojazdu na szerokości ok. 0,3 m następnie poprzez pokrywę komory silnika jego ciało przemieściło się ku tyłowi pojazdu, sięgając głową przedniej szyby w rejonie prawej krawędzi z prawej strony. Obrażenia ciała ofiary wypadku pozwoliły biegłym przyjąć, że jego ciało znajdowało się w pozycji wyprostnej przodem do nadjeżdżającego oskarżonego i częściowo na torze jazdy samochodu, a środek jego ciężkości znajdował się w obrysie samochodu. Biegli wykluczali, że ofiara została przejechana po potrąceniu przez pojazd marki B..

Poszkodowanego uderzono w kończynę dolną, zaś siła rozpędu pojazdu nie tylko uszkodziła tę kończynę, ale energia kinetyczna pojazdu przemieściła ciało poszkodowanego w kierunku komory silnikowej pojazdu (na jego maskę), głową zaś poszkodowany rozbił przednią szybę pojazdu i krawędź dachu, tułów poszkodowanego uszkodził prawy przedni słupek pojazdu. Po takim zderzeniu, ciało zostało odrzucone na prawą stronę ruchu pojazdu, a zatem na pobocze, odrywając lustro boczne samochodu. Część obrażeń ciała mogła powstać na skutek upadku na pobocze.

Biegli wskazali w opinii, że dostępny materiał rzeczowy nie pozwolił na precyzyjne określenie prędkości samochodu w chwili kolizji, jednak obliczyli prawdopodobny wynik 78,4 km/h, jako prędkość minimalną. W opinii uzupełniającej

wskazano, że prędkość ta mogła w istocie wahać się od 62,7 km/h do 94,1 km/h. Jednocześnie wskazali, że przyjmując metodę badań jednostkowych wykonywanych w Australii, (karta 1031), prędkość ta mogła by oscylować w granicach 100 km/h, co zdaniem specjalistów nie pozostaje w zasadniczej sprzeczności z górną wartością prędkości minimalnej pojazdu w momencie zaistnienia zagrożenia na drodze tj 94,1 km/h. Brak jest jednak podstaw do ustalenia dokładnej i konkretnej prędkości, a przede wszystkim tego, że prędkość ta przekraczała prędkość administracyjnie dozwoloną, to jest 90 km/h.

Biegli stwierdzili, że w trakcie sytuacji kolizyjnej miała miejsce błędna ocena sytuacji drogowej przez nietrzeźwego pieszego, który powinien poruszać się poboczem, a korzystając z jezdni powinienem zajmować miejsce, jak najbliższej krawędzi i ustępować miejsca nadjeżdżającym pojazdom zgodnie z art. 11 Prawa o ruchu drogowym. Z powodów przedstawionych powyżej Sąd uznał, iż pokrzywdzony nie miał obowiązku poruszania się opisanym poboczem. Żaden z dowodów nie wskazuje natomiast na to, że poruszał się on w zbyt dużej odległości od krawędzi jezdni.

Biegli wskazali także, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił im na ustalenie, czy w chwili sytuacji kolizyjnej oskarżony podjął jakiegokolwiek manewr obronny.

Nie zdołano ustalić, w którym momencie kierowca mógł faktycznie zauważyć pieszego. Percepcja zależna jest bowiem od wielu czynników wewnętrznych (stan zdrowia kierującego), jak i zewnętrznych (widoczność, włączenie świateł i inne). Nie jest i nie będzie znany dokładny tor jego drogi. Należałoby przyjąć, że jeśli poruszał się on w odległości 20 cm od brzegu jezdni, mógł być zauważony z dalszej odległości, aniżeli, gdyby szedł poboczem i tuż przed pojazdem wszedł na jezdnię. Brak jest nie tylko dowodów, ale również możliwości ustalenia jak przebiegał tor ruchu pieszego.

Biegli ustalili, że oskarżony jadąc z prędkością dozwoloną i obliczając drogę zatrzymania samochodu B. – ok. 55,7 m oraz porównując odległość z jakiej kierujący mógł rozpoznać nieoświetloną przeszkodę na nieoświetlonej jezdni 22,3-25,1 m nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego podejmując manewr obronny hamowania. Porównali także odcinek potrzebny do przemieszczenia poprzecznego umożliwiającego uniknięcie potrącenia pieszego –około 30,6-34,9 m z odległością z jakiej oskarżony mógłby zauważyć nieoświetlonego pieszego na nieoświetlonej jezdni w światłach mijania samochodu i jadąc z prędkością dozwoloną wskazali, że w tej sytuacji także nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego poprzez manewr obronny skrętu w lewo.

Biegli określili jednocześnie, że gdyby kierujący jechał przy widoczności dziennej lub używał świateł drogowych wtedy przeszkoda w postaci nietrzeźwego pieszego powinna być zauważona stosunkowo z dużej odległości, która umożliwiła dostosowanie sposobu jazdy do obecności pieszego na drodze i zredukowanie prędkości i zmianę kierunku jazdy. Wówczas gdyby nie doszło do nieprzewidzianych gwałtownych zmian przemieszczania się pieszego – zatoczenia się, kierujący powinien mieć możliwość uniknięcia potrącenia pokrzywdzonego. Taki model postępowania można przypisać kierującej B. D. .

W opinii uzupełniającej uzyskanej na wniosek stron biegli podtrzymali swoje stanowisko wskazane w pierwszej opinii również co do precyzyjnego ustalenia prędkości pojazdu oskarżonego i wyjaśnili dlaczego oraz wskazali, że ewentualne przyjęcie prędkości ok. 100 km/h nie wpływa w sposób znaczący na możliwość uniknięcia wypadku, bo jadąc z taką prędkością oskarżony nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego poprzez manewr obronny hamowania i skrętu w lewo i dodatkowo podkreślili, że droga w miejscu wypadku nie posiadała oświetlenia zewnętrznego i przy widoczności nocnej pieszy na jezdni stanowiłby nieoświetlona przeszkodę na nieoświetlonej jezdni i tym samym będąc ubrany w ciemne ubranie stanowiłby dla kierującego trudno rozpoznawalną przeszkodę.

Biegli stwierdzili, że swoją opinie opracowali w oparciu o materiał dowodowy rzeczowy bez sugerowania się innymi opiniami biegłych o ile nie dotyczą one uzupełniania rzeczowego materiału dowodowego (badań stanu technicznego pojazdu lub badań mechanoskopijnych części czy też zabezpieczonych śladów DNA). Wyjaśnili również z jakich przyczyn jest mało skuteczna metoda skróconej skali obrażeń zwana AIS na karcie 774 opinii dotycząca zależności obrażeń ciała osób pieszych uderzonych przodem pojazdu. Do oderwania się części ciała potrąconej osoby oprócz siły uderzenia związanej z prędkością samochodu w znaczący sposób przyczynia się charakter potrącenia związany z usytuowaniem ciała pieszego wobec toru jazdy samochodu jak również kształt części pojazdu, która kontaktuje

się z częścią ciała pieszego . Jak wskazują przy założeniu małej dokładności ustalenia prędkości można przyjąć, że prędkość ta wynosiła w chwili uderzenia około 100 km/h co nie pozostaje ich zdaniem w zasadniczej sprzeczności z prędkością minimalną przyjętej przez biegłych ok. 78,4 km /h. Zaznaczyli jednak, że przy uderzeniach w ciała pieszych z prędkością ok. 90 km/h i większych dochodzi do przemieszczenia ponad dachem ku tyłowi, a nie do odrzutu do przodu i na prawą stronę toru jazdy pojazdu , jak w przedmiotowym wypadku.

Obrażenia ciała, których doznał pokrzywdzony korespondowały z charakterem deformacji samochodu oskarżonego na co wskazują także w/w biegli w sporządzonych opiniach.

Biegli stwierdzili w opinii uzupełniającej, iż materiał dowodowy zgromadzony w tej sprawie nie dostarczył jakichkolwiek dowodów na to, że ciało A.K. przemieszczone zostało z powypadkowego położenia ujawnionego po wypadku. Biegli wyjaśnili swoje stanowisko w ten sposób, że ich zadaniem nie było określenie możliwości zmiany lokalizacji dowodów ujawnionych na miejscu wypadku bez jakiegokolwiek uzasadnienia i przesłanek , gdyż stanowiłoby to bezpodstawne kwestionowanie materiału dowodowego rzeczowego zgromadzonego w sprawie. Wyjaśnili także, że to, iż ciało pokrzywdzonego było z prawej strony drogi w odległości około 7,1 m od prawej krawędzi jezdni było związane z charakterem potrącenia ofiary wypadku prawą częścią przodu samochodu oskarżonego oraz stosunkowo dużą prędkością w chwili kontaktu z ciałem.

W opinii z dnia 26.11.2015 r. biegli w zasadzie powielili wnioski skonstruowane w uprzednich opiniach.

Sąd ocenił opinię biegłych z zakresu ruchu drogowego wraz z pisemnymi opiniami uzupełniającymi jako wiarygodny dowód – co do faktów podanych przez biegłych w opinii, nie zaś co do oceny prawnej. Zdaniem Sądu dokonane przez biegłych w oparciu o obiektywne czynniki wyliczenia w zakresie skutków uderzenia pojazdu w A.K. i prędkości pojazdu zasługują na wiarę. W ocenie Sądu fakt, że biegli nie byli na miejscu zdarzenia, a wyliczenia swoje oparli o zapisy w protokole oględzin, dokumentację fotograficzną i dowody osobowe, nie deprecjonuje w żaden sposób wartości dowodowej i rzetelności wydanej opinii.

W ocenie Sądu opinia biegłych, uzupełniona poprzez pisemne opinie uzupełniające, jest więc jasna, pełna i nie zawiera sprzeczności. Podlega ocenie jak każdy inny dowód. Na jej podstawie Sąd ustalił prędkość pojazdu oskarżonego oraz miejsce, mechanizm i skutki uderzenia pojazdu w pokrzywdzonego. Sąd nie skorzystał natomiast z tej opinii w zakresie odpowiedzialności pokrzywdzonego za spowodowanie zdarzenia, ponieważ te sąd ustalił na podstawie wszechstronnej oceny materiału dowodowego.

Reasumując stwierdzić należy , że wskazane wyżej dowody potwierdziły w stopniu wystarczającym, że sprawcą przedmiotowego zdarzenia jest oskarżony M. W. i wykluczyły wersje oskarżonego o jego rzekomym uderzeniu w zwierzę. Zdaniem sądu nie zasługuje na wiarę także wersja oskarżonego, że nie miał świadomości, że uderzył w człowieka bowiem jest to wersja nieprawdopodobna , mając na uwadze uszkodzenia samochodu i przebieg tego zdarzenia. Tym bardziej, że do owego uderzenia w zwierzę miało nastąpić w zupełnie innym miejscu, niż zlokalizowane miejsce wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Z ustaleń Sądu wynika, że oskarżony w dniu zdarzenia kierował samochodem marki B. o numerach rejestracyjnych (...) na drodze wojewódzkiej pomiędzy miejscowościami C. - P.. Przy omijaniu obowiązywał go wówczas, wynikający z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, obowiązek zachowania bezpiecznego odstępu od omijanego uczestnika ruchu, którym zgodnie z definicją zawartą w art. 2 pkt 17 tej ustawy, jest także pieszy. W razie potrzeby oskarżony powinien zmniejszyć prędkości prowadzonego pojazdu.

Tymczasem M. W. nie uczynił tego, łamiąc zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego potrącił A.K., powodując obrażenia jego ciała, skutkujące zgonem.

Jak wyraźnie wynika z opinii biegłych, gdyby kierujący jechał przy widoczności dziennej lub używał świateł drogowych wtedy przeszkoda w postaci nietrzeźwego pieszego powinna być zauważona stosunkowo z dużej odległości, która umożliwia dostosowanie sposobu jazdy do obecności pieszego na drodze i zredukowanie prędkości i zmianę

kierunku jazdy. Wówczas gdyby nie doszło do nieprzewidzianych gwałtownych zmian przemieszczania się pieszego – zatoczenia się, kierujący powinien mieć możliwość uniknięcia potrącenia pokrzywdzonego.

Na zasadność takiej hipotezy biegłego wskazuje postępowanie B.D., która poruszała się identyczną drogą jak oskarżony. Mając świadomość warunków w jakich ruch się odbywa prowadziła pojazd w ten sposób, iż dostrzegła ona nie tylko idącego drogą pieszego, ale również potrafiła go zidentyfikować, jako pokrzywdzonego. Należy wskazać, że B. D. używała świateł drogowych, które następnie przełączyła na światła mijania.

W tej sytuacji istotne było ustalenie czy M. W. miał obowiązek używania świateł drogowych.

Wypada wskazać, że zgodnie z art. 51 ust. 3 art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w czasie od zmierzchu do świtu, na nieoświetlonych drogach, zamiast świateł mijania lub łącznie z nimi, kierujący pojazdem może używać świateł drogowych, o ile nie osłepi innych kierujących, albo pieszych poruszających się w kolumnie.

Przepis ten, co prawda nie nakłada na kierującego pojazdem obowiązku stosowania świateł drogowych, jednakże nie można go odczytywać w oderwaniu od innych przepisów ruchu drogowego. Innymi słowy w określonych okolicznościach wynikających z warunków ruchu drogowego stosowanie świateł drogowych będzie konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze.

Wskazać w związku z tym należy na przepis art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, który nakłada na kierującego pojazdem obowiązek poruszania się z prędkością bezpieczną zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi. W świetle tego przepisu prędkość pojazdu powinna zostać dostosowana m.in. do widoczności drogi, co oznacza w konkretnych warunkach drogowych związanych z porą nocną i możliwością poruszania się z większą prędkością, konieczność stosowania świateł drogowych. Wówczas bowiem wymaga tego zasada ostrożności (art. 3 ust. 1 prd), którą należy odczytać, jako nałożony na uczestnika ruchu obowiązek podjęcia wszelkich działań zapewniających bezpieczeństwo ruchu drogowego (vide Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2008 r. w sprawie IV KK 309/08).

W realiach rozpoznawanej sprawy, jak wynika z opinii biegłego, prędkość kolizyjna wyniosła minimalnie 78,4 km/h. Jednocześnie poruszając się z włączonymi światłami drogowymi oskarżony miał możliwość podjęcia skutecznego manewru obronnego i uniknięcia potrącenia nawet nieprawidłowo poruszającego się pieszego.

W ocenie Sądu, unikanie używania świateł drogowych w warunkach ograniczonej widoczności spowodowanej porą nocną jest naruszeniem obowiązku podjęcia wszelkich działań zapewniających bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Stąd przy braku jakichkolwiek wskazań, aby oskarżony był bądź osłepiony przez nadjeżdżające pojazdy, bądź aby konieczność wyłączenia świateł drogowych wynikała ze względu na możliwość osłepienia innych uczestników ruchu, Sąd uznał, iż oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Jednocześnie należy uznać, że nawet gdyby konieczność wyłączenia świateł drogowych wynikała ze zbliżania się innego pojazdu, to wtedy oskarżony również zobowiązany był do dostosowania prędkości do tzw. prędkości bezpiecznej wynikającej z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, za którą w warunkach panujących wówczas na drodze należałoby uznać prędkość, która zapewniłaby panowanie nad pojazdem i umożliwiła zatrzymanie pojazdu przed A.K., bądź jego ominięcie.

Ponownego podkreślenia wymaga bowiem, że zgodnie z powołanym wyżej przepisem, kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa.

Pojęcie „bezpieczna szybkość pojazdu” – jak zauważył SN – jest pojęciem o charakterze relatywnym i w związku z tym żaden akt prawny nie może za pomocą wyrażonych cyfrowo wskaźników (np. km/h) określić jaka szybkość

pojazdu jest szybkością bezpieczną (vide: wyrok SN z dnia 3.08.1972 roku, Rw 734/72, IP 1972 nr 7-8, poz. 4). Prędkość bezpieczna wyznacza system: kierowca – pojazd – droga. Elementy te pozostają ze sobą w stosunku wzajemnego powiązania i uwarunkowania. W systemie tym najważniejszą rolę odgrywa kierujący pojazdem, jest jedynym świadomym elementem sytuacji drogowej i w głównej mierze od niego zależy poziom bezpieczeństwa ruchu (tak P. Boesler – Psychiczna sprawność kierowcy a bezpieczeństwo jazdy, Warszawa 1979, str. 5). Na reakcje kierowcy mają wpływ nie tylko stałe cechy osobowe, ale również zmienny stan psychofizyczny, zmęczenie, rodzaj sytuacji drogowej, hałas, alkohol. Na proces reagowania kierowcy wywierają także wpływ choroby doraźne, jak i długotrwałe.

Nie bez znaczenia jest umiejętność przewidywania i zdolność skupienia uwagi.

W orzecnictwie SN podkreśla się, że prędkość bezpieczna jest uwarunkowana sytuacyjnie. Kierujący pojazdem, mając na uwadze okoliczności dotyczące jego osoby, np. stan psychofizyczny, umiejętności, a także elementy odnoszące się do drogi i pojazdu, ma wybrać taką prędkość, która pozwoli mu zapanować nad pojazdem. Ocena, czy prędkość jest bezpieczna w danych warunkach jest pozostawiona kierującemu pojazdem. Znaczy to, że prędkość bezpieczna to taka, na którą może sobie w danych warunkach pozwolić konkretny kierowca prowadzący określony pojazd. Kierowca musi bezbłędnie oceniać wszystkie wyżej wymienione warunki i w zależności od nich wybrać prędkość właściwą (R. A. S. – Prędkość bezpieczna w orzecnictwie Sądu Najwyższego, (...) 1996, nr 3-4, str. 24). Szybkość jest rzeczą względną – stwierdził Sąd Najwyższy – i staje się nadmierna z chwilą, gdy kierowca nie jest w stanie opanować samochodu (tak wyrok SN z dnia 18 marca 1960 roku, II K 389/58, Biuletyn SN 1961, nr 1, dodatek nr 6, poz. 63). Dla każdego kierowcy w zbliżonych warunkach drogowych prędkość bezpieczna będzie określana inną wielkością absolutną. Za prędkość bezpieczną nie może być zawsze uznana prędkość odpowiadająca prędkości administracyjnie dozwolonej, tj. ustalonej w przepisach. Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że zachowanie tzw. prędkości administracyjnie dozwolonej nie może samo przez się świadczyć o tym, że kierowca zachował prędkość bezpieczną w rozumieniu art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Utrzymanie prędkości w granicach maksymalnie określonej przepisami nie świadczy o zachowaniu prędkości bezpiecznej. Oceny, czy w konkretnym wypadku była rozwinięta szybkość nadmierna, nie można dokonywać tylko przez porównanie, czy szybkość rozwijana przez kierowcę pojazdu mieści się w granicach dozwolonych, lecz należy jej dokonywać na tle konkretnych okoliczności danego wypadku, albowiem kierowca ze względu na szczególne okoliczności powinien zmniejszyć szybkość prowadzonego przez siebie pojazdu mechanicznego do takich granic, by w każdej chwili panował nad prowadzonym pojazdem i nie dopuścił do powstania wypadku (tak też wyrok SN z 9 sierpnia 1958 roku, sygn. III KRn 858/58).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, iż z opinii biegłych wynika, że prędkość kolizyjna pojazdu M. W. wynosiła minimum 78,4 km/h poza terenem zabudowanym, a zatem w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h.

Zdaniem Sądu oskarżony naruszył zasadę prędkości bezpiecznej, co nie wynika z przekroczenia prędkości administracyjnie dozwolonej na danym odcinku drogi, lecz niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze (widoczność).

Należy podkreślić, że w piśmiennictwie wskazuje się, iż jeżeli na danej drodze obowiązuje dla samochodu osobowego prędkość dopuszczalna 90 km/h - to może być ona prędkością bezpieczną tylko w przypadku obiektywnie dobrych warunków odnoszących się do drogi, pojazdu i kierującego (por. S. Soboń – Kodeks drogowy. Komentarz z orzecnictwem NSA, SN i TK, część I, Warszawa 2008, str. 147). Pogląd ten Sąd w całości aprobuje.

Warunki drogowe, a w szczególności zmrok, a także stosunkowo urozmaicona droga z wąskim trawiastym poboczem, które ograniczone jest przez spadek, nie były dobre, a więc obliowały oskarżonego do zmniejszenia prędkości – do takiej, która umożliwiłaby ominięcie ewentualnego pieszego.

Brak przy tym podstaw do przyjęcia, że oskarżony drogi tej nie znał. Było wręcz przeciwnie. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że z racji wykonywanego zawodu (a przypomnieć należy, że oskarżony był doświadczonym policjantem) dobrze znał on ukształtowanie terenu i przebieg drogi do P..

Jak już wcześniej wskazano, nie umknęło uwadze Sądu również to, że B. D. kierując pojazd z prędkością ok.80 km/h właściwie ominęła pokrzywdzonego, rozpoznając nawet jego twarz. Jednocześnie manewr ten przeprowadziła ok.300-400 metrów od miejsca wypadku, co odpowiada w ramach czasowych ok.5 minutom drogi pieszego poruszającego się z przeciętną prędkością. Pokrzywdzony szedł wtedy prosto, trzymając się lewego pobocza drogi. Równocześnie z opinii biegłych wynika, iż w chwili wypadku pieszy znajdował się w pozycji wyprostowanej i był skierowany twarzą do pojazdu oskarżonego. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony przyczynił się do wypadku poprzez wtargnięcie, czy zatoczenie się na jezdnię.

Sąd przeanalizował także kwestię, czy oskarżony w ogóle zauważył pokrzywdzonego i podjął manewry obronne. Sąd uznał, że wywód i wniosek wypływający z opinii biegłych, iż oskarżony nie podjął manewru wymijania jest słuszny i uznał go za własny.

Jednocześnie biegli hipotetycznie wskazali, że oskarżony mógł podjąć manewr hamowania, zaś w przypadku posiadania przez samochód systemu (...) ślady hamowania mogły nie powstać. Jak ustalono samochód oskarżonego posiadał fabryczny (...).

Należy tylko wspomnieć, że zgodnie ze wskazaniami wiedzy, ślady hamowania w przypadku gwałtownej redukcji prędkości z tej, którą ustalono dla samochodu oskarżonego - z całą pewnością powstałyby na drodze, miałyby jednak inny charakter niż te które powstają w samochodach bez tego systemu, tj. miałyby mniejszą widoczność.

W sprawie nie ujawniono jednak jakichkolwiek śladów hamowania.

O tym, iż oskarżony nie podjął tego manewru obronnego świadczy również charakter uderzenia w pokrzywdzonego, które nastąpiło w pozycji na wprost samochodu – wskazującej, że A. K. pozostał dla oskarżonego niewidoczny, aż do momentu potrącenia. Jak wynika z zasad doświadczenia życiowego, gwałtowne hamowanie (naturalne w przypadku zauważenia nieoczekiwanej przeszkody) nawet w przypadku posiadania przez samochód systemu (...) powoduje zmianę toru jazdy samochodu.

Stąd wynika, iż oskarżony nieprawidłowo obserwował przedpole jazdy.

Pokrzywdzony nie miał możliwości skorzystania z pobocza, albowiem było to pobocze nieutwardzone, trawiaste, a do tego ograniczone spadkiem, który uniemożliwiał efektywne wykorzystanie tej części drogi, zwłaszcza po zmroku. Należy przy tym podkreślić, że pieszy nie był wówczas obowiązany używać elementów odbłaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, który to obowiązek wynika obecnie z art.11 ust.4a ustawy Prawo o ruchu drogowym. Stąd oskarżony powinien przewidywać możliwość znalezienia się takiego nieoświetlonego pieszego na drodze i zachować wymaganą tym przewidywaniem ostrożność.

Mając na uwadze treść powyższych rozważań dotyczących przebiegu zdarzenia, Sąd uznał, że oskarżony dopuścił się nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niedostatecznie uważne obserwowanie przedpola jazdy, doprowadzając do potrącenia pieszego A.K., a w efekcie spowodowania u niego obrażeń ciała, skutkujących jego zgonem, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia.

Wypełnił tym samym znamiona przestępstwa z art.177§1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. Zdaniem Sądu związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonego, a zaistniałym skutkiem w postaci wypadku jest bezsprzeczny.

Przechodząc do kwestii winy, wskazać należy, że przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. jest przestępstwem nieumyślnym. Naruszenie przepisów ruchu drogowego może być umyślne lub nieumyślne, ale samo spowodowanie wypadku następuje nieumyślnie. Zgodnie z art.9 §2 k.k. czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca, nie

mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Zdaniem Sądu okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują na to, że M. W. niedostatecznie uważnie obserwował przedpole jazdy. Oskarżony z pewnością znał tę drogę i z racji wykonywanego zawodu miał świadomość istniejących na niej zagrożeń. Wiedział też, że znajduje się na niej jedynie nieutwardzone pobocze, a więc po jezdni mogą poruszać się piesi.

Powyzsze dyktuje wniosek, że oskarżony nienależycie uważnie obserwował co dzieje się w przedpolu jego jazdy i niewłaściwie dostosował prędkość do warunków panujących na drodze.

Opis czynu dopełnia także okoliczność, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia. Nie każde oddalenie się z miejsca wypadku jest zbiegnięciem, ale w tym wypadku inaczej tego zakwalifikować nie można. Według utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 178 k.k. ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (wyrok Sądu Najwyższego z 30 marca 2005r., WA 3/05, OSNwSK 2005/1/639).

Momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku. Takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zwartością czasową (wyrok Sądu Najwyższego z 27 marca 2001r., IV KKN 175/00, LEX nr 51400).

Konsekwencją przyjęcia sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art.177 k.k. w niniejszej sprawie musiało być uznanie, że M. W. popełnił przestępstwo z art.178 k.k. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony, mając wiedzę o potrąceniu pokrzywdzonego, oddalił się z miejsca wypadku. Tę postawę Sąd ocenił niezwykle krytycznie. Należy bowiem podkreślić, że oskarżony nie tylko zbiegł z miejsca zdarzenia, ale także podjął działania w celu ukrycia swojego sprawstwa wykorzystując wiedzę, którą posiadał jako funkcjonariusz policji. Próba uniknięcia odpowiedzialności poprzez wymyślenie rzekomej kolizji z sarną zasługuje na wyraz najwyższej dezaprobaty.

Nadto, uwzględniając uszkodzenia samochodu i obrażenia pokrzywdzonego, już same zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż oskarżony nie miał prawa zakładać, iż nic poważnego się nie stało. Siła uderzenia wskazuje, że nie można było zdroworozsądkowo przyjmować, iż „nic poważnego się nie stało”. Szczególnie biorąc pod uwagę doświadczenie zawodowe M. W. . Z tego też względu zdaniem Sądu całkowicie zasadne było uznanie, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku.

Przepis art. 178 k.k. stawia do dyspozycji Sądu wyłącznie karę pozbawienia wolności w granicach od 9 miesięcy do 12 lat. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu jedynie kara w tym wymiarze może odnieść wobec oskarżonego skutek wychowawczy i prewencyjny. Zdaniem Sądu orzeczona kara odpowiada stopniowi niebezpieczeństwa, jakie oskarżony stworzył na drodze oraz stopniowi jego zawinienia. Powinna także zaspokoić poczucie społecznej sprawiedliwości oraz odnieść skutek ogólnoprewencyjny.

Wymierzając karę M. W. Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności opisane art. 53 k.k. Na jego korzyść uwzględniono fakt, że naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie. Zaliczono tu także jego uprzednią niekaralność.

Natomiast na jego niekorzyść uwzględniono okoliczność, że oskarżony celowo utrudniał przeprowadzenie w sposób prawidłowy czynności procesowych dokonywanych w tej sprawie, próbował oddalić od siebie odpowiedzialność poprzez wskazanie na fikcyjną kolizję z sarną. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, iż w chwili dokonania czynu M. W. był funkcjonariuszem policji, tj. osobą legitymującą się określoną świadomością prawną i zaufaniem publicznym, które zawiódł. Determinacja z jaką działał musi być poczytana na jego niekorzyść. Zwłaszcza, że miał on możliwość

co najmniej kilkakrotnie ujawnić prawdziwy przebieg zdarzenia , zanim poczynią to organy ścigania , lecz tego nie uczynił . Dokonując analizy ryzyka oraz zysku i strat przeprowadził wadliwy proces decyzyjny , który spowodował działania zmierzające do oddalenia od siebie podejrzeń , w tym uczestniczył w pierwszych czynnościach procesowych na miejscu zdarzenia , po tym jak je ujawniono . Wreszcie ponownie należy przypomnieć , że po zdarzeniu oskarżony zbiegł z miejsca wypadku, co jest szczególnie nagannym zachowaniem.

Zdaniem Sądu kara ta pozwoli odczuć oskarżonemu wagę jego czynu i stopień naruszenia norm społecznych i prawnych oraz pozwoli na wyprowadzenie pozytywnych refleksji co do konsekwencji tego przestępstwa. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem godził w podstawowe i szczególnie poddane ochronie prawnej dobra – życie i zdrowie, co musi spotkać się z odpowiednią reakcją.

Wymierzona kara podyktowana jest również względem na społeczne oddziaływanie i potrzebami w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzenie kary łagodniejszej stałoby w sprzeczności z podstawowymi zasadami wymiaru kary i kłóciłoby się z poczuciem sprawiedliwości.

Zgodnie z dyspozycją art. 42 § 2 k.k. orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych lub pojazdów mechanicznych określonego rodzaju jest obowiązkowe w razie skazania za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, jeśli kierujący m.in. zbiegł z miejsca zdarzenia. W tym przypadku Sąd zdecydował, że orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych będzie adekwatne do okoliczności popełnionego przestępstwa oraz właściwości osobistych sprawcy. Zasadne jest bowiem wyeliminowanie całkowite wyeliminowanie oskarżonego z ruchu pojazdami mechanicznymi. Mając na uwadze postawę M. W. po spowodowaniu wypadku , polegającą na braku zainteresowania losem potrąconej osoby, nie daje on rękami należytego zachowania na drodze. Uwzględniono tu także rodzaj i stopień naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym , które zostały omówione wyżej . Kierując się powyższym Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat .

Ponieważ analiza akt prowadzi do wniosku , iż oskarżony nadal dysponuje dokumentem uprawniającym go do prowadzenia pojazdów , Sąd kierując się zapisem art. 43 § 3 k.k. zobowiązał go do jego zwrotu .

Nadto kierując się dyspozycją przepisu art. 46 § 2 k.k. Sąd orzekł nawiązkę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę odczuwaną w związku z przedmiotowym czynem. Podniesie to zdaniem Sądu aspekt wychowawczy wyroku. Wysokość nawiązki jest dopasowana do stanu majątkowego oskarżonego i do wagi popełnionego czynu.

W sprawie oskarżycielka posiłkowa złożyła wniosek w trybie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 25.000 zł. Jednocześnie sama przyznała, iż w związku z tym wypadkiem otrzymała już kwotę 12.000 zł z ubezpieczenia OC oskarżonego.

Oczywistym jest, iż: „korzystanie przez sprawcę przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłącza , ani nakazu orzeczenia obowiązku naprawienia szkody (art.46§1 kk), ani możliwości orzeczenia – zamiast tego obowiązku – nawiązki określonej w art.46§2 kk” – uchwała SN z dnia 20.06.2000r., I KZP 5/00, OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 55.

Należy mieć jednak na uwadze, iż Sąd orzeka w trybie art.46 k.k. w ramach swobodnego uznania, bacząc by doszło, do zrekomensowania niematerialnej szkody. Tak więc mając na uwadze, iż z tytułu postępowania odszkodowawczego pokrzywdzona uzyskała kwotę 12.000 zł, Sąd nie znalazł podstaw do orzeczenia dodatkowo w tym postępowaniu kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ponad kwotę 5.000 zł. Sąd nie wyklucza, iż kwota wyższa się pokrzywdzonej nie należy, jednak w tym postępowaniu nie zostało to wykazane. Zatem może ona rozważyć dochodzenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę na drodze postępowania cywilnego.

Kierując się dyspozycją przepisu art. 47 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 10.000 zł . Kwota ta w ocenie Sądu

jest wyważona , dostosowana do realnych możliwości finansowych oskarżonego , który jest w wieku produkcyjnym , ale jednocześnie nosząca za sobą znamię dolegliwości odpowiedniej do wagi czynu i stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości .

W sprawie dokonano analizy w myśl art.4§1 kk , uznając iż z uwagi na aktualne uregulowania art.42 § 2 k.k., czy 47 k.k., ustawa w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu jest względniejsza dla oskarżonego i winna znaleźć tu zastosowanie .

Rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania dokonano kierując się dyspozycją przepisu art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych .

Uznając, że oskarżony jest osobą zdrową i pracuje zarobkowo, w ocenie Sądu nie byłoby zasadne zwalnianie go od ponoszenia kosztów procesu. Gospodarując odpowiednio posiadanymi środkami finansowymi konieczność uiszczenia ich nie będzie bowiem dla M. W. nadmiernie uciążliwa .

SSR Tomasz Klimczak